

Lot Fusionmana

#Lotnictwo cywilne 20 maja 2008

Fani Supermana lub Rocketeera powinni być zadowoleni. 14 maja odbył się kolejny już lot Fusion Mana lub - jak kto woli - Jet Mana, czyli Yvesa Rossy`ego. Ten był pilot wojskowy lata podwieszony pod małe, kompozytowe skrzydło z silnikami raketowymi.

W czasie lotu z użyciem silników, szybkość pozioma może osiągnąć ok. 300 km/h. Rossy

Yves Rossy to 48-letni Szwajcar, który rozpoczął karierę pilota za sterami Hunterów, F-5 Tigerów i Mirage III. Dzisiaj lata Airbusem Swiss International Airline. Ale nie tylko. W wolnych chwilach urzeczywistnia marzenie o w miarę swobodnym locie. Odbył już ponad 1100 skoków spadochronowych, lata lotnią, paralotnią, uprawia akrobatykę powietrzną.

Kilka lat temu zapragnął stworzyć system, który zapewniałby skoczkowi lot poziomy. Rozpoczął - jako Flying Man - próbne loty ze skrzydłami, zamontowanymi na wysokości bioder. Zaczynał od małych urządzeń, o rozpiętości 1,2 m, kończył z 3-metrowymi skrzydłami, ze składanymi końcówkami, które umożliwiały wyskoczenie z samolotu. Notował kąty opadania niemożliwe do uzyskania w lotach ze spadochronem lub w specjalnych kombinezonach. Nadal jednak nie był to lot poziomy.

W 2001 rozpoczął współpracę z niemieckim Jet-Cat, przedsiębiorstwem specjalizującym się w produkcji modeli latających. Niemcy opracowali dla niego specjalne silniki raketowe, które miały nadać mu prędkość wystarczającą do lotu poziomego. Ostateczne opracowanie poprawionego, karbonowego skrzydła przypadło w udziale ACT Composites.

Rossy zaraz po wylądowaniu (nad kaskiem widoczne są fragmenty spadochronu). Skrzy

24 czerwca 2004 Rossy po raz pierwszy poleciał pod skrzydłem, napędzanym 4 silnikami. Skok odbył się z pokładu Pilatusa Portera, z wysokości 4000 m. Na wysokości 2500 m odpalił silniki. Po 30 sek. potrzebnych na ustabilizowanie lotu, przyspieszył i przez 4 min., leciał na wysokości 1600 m, razem z Pilatusem. Lądowanie odbyło się przy pomocy spadochronu. W tym etapie lotu końcówki skrzydeł ponownie zostały złożone, by nie wytrącać skoczka z pozycji pionowej.

Od tego czasu Rossy - już jako Jet Man lub Fusionman - wykonał kilkanaście prób, stale udoskonalając konstrukcję i technikę lotu (sterowanie odbywa się tylko przy pomocy wychyleń ciała).

Ostatnia próba, z udziałem 2500 widzów i wielu przedstawicieli mediów, odbyła się w rejonie góry Chablis w szwajcarskich Alpach, niedaleko miejscowości i lotniska Bex. Rossy wyskoczył na wysokości 2670 m, po czym przez 5 minut (czyli praktycznie do wyczerpania się paliwa) latał, niekiedy nabierając wysokości i prezentując liczne akrobacje, w tym kilka beczek. Później bezpiecznie wylądował w Bex.



W czasie lotu z użyciem silników, szybkość pozioma może osiągnąć ok. 300 km/h. Rossy, były pilot wojskowy, doskonale panuje nad skrzydłem, kierując nim ciałem. Nie jest to jednak zajęcie dla każdego

Yves Rossy to 48-letni Szwajcar, który rozpoczął karierę pilota za sterami Hunterów, F-5 Tigerów i Mirage III. Dzisiaj lata Airbusem Swiss International Airline. Ale nie tylko. W wolnych chwilach urzeczywistnia marzenie o w miarę swobodnym locie. Odbył już ponad 1100 skoków spadochronowych, lata lotnią, parolotnią, uprawia akrobatykę powietrzną.

Kilka lat temu zapragnął stworzyć system, który zapewniałby skoczkowi lot poziomy. Rozpoczął - jako Flying Man - próbne loty ze skrzydłami, zamontowanymi na wysokości bioder. Zaczynał od małych urządzeń, o rozpiętości 1,2 m, kończył z 3-metrowymi skrzydłami, ze składanymi końcówkami, które umożliwiały wyskoczenie z samolotu. Notował kąty opadania niemożliwe do uzyskania w lotach ze spadochronem lub w specjalnych kombinezonach. Nadal jednak nie był to lot poziomy.

W 2001 rozpoczął współpracę z niemieckim Jet-Cat, przedsiębiorstwem specjalizującym się w produkcji modeli latających. Niemcy opracowali dla niego specjalne silniki rakietowe, które miały nadać mu prędkość wystarczającą do lotu poziomego. Ostateczne opracowanie poprawionego, karbonowego skrzydła przypadło w udziale ACT Composites.



Rossy zaraz po wylądowaniu (nad kaskiem widoczne są fragmenty spadochronu). Skrzydło ma składane końcówki. Muszą być one złożone w czasie lotu samolotem i w czasie skoku na spadochronie. Widoczne są również cztery silniki rakietowe / Zdjęcia: jet-man.com

24 czerwca 2004 Rossy po raz pierwszy poleciał pod skrzydłem, napędzanym 4 silnikami. Skok odbył się z pokładu Pilatusa Portera, z wysokości 4000 m. Na wysokości 2500 m odpalił silniki. Po 30 sek. potrzebnych na ustabilizowanie lotu, przyspieszył i przez 4 min., leciał na wysokości 1600 m, razem z Pilatusem. Lądowanie odbyło się przy pomocy spadochronu. W tym etapie lotu końcówki skrzydeł ponownie zostały złożone, by nie wytrącać skoczka z pozycji pionowej.

Od tego czasu Rossy - już jako Jet Man lub Fusionman - wykonał kilkanaście prób, stale udoskonalając konstrukcję i technikę lotu (sterowanie odbywa się tylko przy pomocy wychyleń ciała).

Ostatnia próba, z udziałem 2500 widzów i wielu przedstawicieli mediów, odbyła się w rejonie góry Chablis w szwajcarskich Alpach, niedaleko miejscowości i lotniska Bex. Rossy wyskoczył na wysokości 2670 m, po czym przez 5 minut (czyli praktycznie do wyczerpania się paliwa) latał, niekiedy nabierając wysokości i prezentując liczne akrobacje, w tym kilka beczek. Później bezpiecznie wylądował w Bex.